

# Piotr Sieradzki

---

## Rola teorii socjologicznych w rozumieniu i wyjaśnianiu zjawisk społecznych

---

Kultura i Wychowanie 2, 135-145

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Rola teorii socjologicznych w rozumieniu i wyjaśnianiu zjawisk społecznych

**Piotr Sieradzki**

Łódź, Polska

sieradzki.piotr@gmail.com

słowa kluczowe: teoria socjologiczna, teoria ugruntowana, teoria społeczeństwa doznań, transparentność postępowania badawczego

Od nauki oczekuje się najczęściej podejmowania nowych niezbadanych tematów, rozwiązywania, a przynajmniej wyjaśniania teraźniejszych problemów i zrozumiałego opisu spraw najbardziej aktualnych. Z drugiej strony zakłada się, że każda dyscyplina naukowa dysponuje pewnym zasobem zgromadzonej wiedzy, wielokrotnie już zweryfikowanej, która ma być właśnie solidną podstawą do zajęcia się nowościami, tym co pojawiło się niedawno i nie jest do końca poznane. Takim dorobkiem, który dostarczy wiedzy o wysokim stopniu sprawdzalności, który będzie też podpowiedzią, jak nowe zjawiska poznawać i badać jest teoria naukowa.

W przypadku socjologii, która nieustannie za przedmiot swoich badań obiera nowe zjawiska i fragmenty rzeczywistości, samo pojęcie „teorii” jest obiektem wielu analiz, dyskusji, kontrowersji. We współczesnej myśli socjologicznej pod termi-

Piotr Sieradzki, dr, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Katedra Socjologii. Poza pracą naukową współpracuje z firmami szkoleniowo-doradczymi i organizacjami pozarządowymi

em „teoria” rozumiane są bardzo zróżnicowane formy aktywności: wszelkie nieusystematyzowane koncepcje życia społecznego, idee pozostające na wysokim stopniu abstrakcji, założenia na temat możliwości poznania życia społecznego, zespoły twierdzeń, ale także uzasadnione empirycznie relacje pomiędzy zmiennymi. Bardzo trudne jest jednoznaczne restrykcyjne określenie zakresu obowiązywalności słowa „teoria” w socjologii.

Wielu teoretyków socjologii skłania się ku szerokiemu rozumieniu teorii socjologicznej, teorią taką według nich jest wszelki zespół pojęć i stosunkowo ogólnych twierdzeń o rzeczywistości społecznej mający porządkować dostępną wiedzę na jej temat oraz dostarczać wytycznych dla dalszych obserwacji i badań<sup>1</sup>. Za mało restryktywnym rozumieniem teorii socjologicznej opowiadają się A. Manterys i J. Mucha. Według tych socjologów musi ona jednak spełniać kilka warunków. Powinna się ona odnosić do rzeczywistości empirycznej, ale nie może ona być jedynie opisem postrzeganych zmysłowo, w określonym czasie i przestrzeni zjawisk społecznych, lecz wyjaśniać je i interpretować w kategoriach możliwie ogólnych. Teoria w najbardziej restrykcyjnym wydaniu, według tych badaczy, powinna przyjmować postać systemu dedukcyjnego, z jasno określonym zbiorem założeń i abstrakcyjnych

1 Szacki J., *Wstęp*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasinska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 13.

twierdzeń podstawowych, z których wyprowadza się twierdzenia niższego rzędu<sup>2</sup>.

Pozostając przy szerokim rozumieniu teorii socjologicznej, P. Sztompka wyróżnia trzy poziomy tworzenia teorii, bądź też trzy elementy mogące pojawiać się w teoriach socjologicznych. Pierwszym z nich jest ogólna orientacja teoretyczno-metodologiczna, czyli zespół fundamentalnych założeń na temat rzeczywistości społecznej (tez ontologicznych), na temat szans i granic poznania społeczeństwa (tez epistemologicznych) oraz oczekiwanych sposobów badania społeczeństwa (dyrektyw metodologicznych). Orientacja taka jest pewną bazą filozoficzną teorii, przyjętą w istotnym stopniu *a priori* i potwierdzającą swoją użyteczność (lub nie) na innych poziomach aktywności naukowej<sup>3</sup>.

Drugim poziomem (bądź elementem) teorii socjologicznej jest model pojęciowy, czyli zespół powiązanych kategorii analitycznych składających się na szczególny obraz świata społecznego, jego budowy, mechanizmów według których on funkcjonuje i zmian jakim podlega. Poprzez wprowadzenie pojęć analitycznych, konstruktów teoretycznych, klasyfikacji i typologii, model ten porządkuje amorficzną rzeczywistość społeczną, zwracając szczególną uwagę na pewne procesy i pomijając inne. Model pojęciowy jest pewnym sposobem interpretacji świata społecznego, pewną koncepcją jak można ten świat opisywać. Podobnie

2 Manterys A., Mucha J., *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Punkt widzenia 2009 r.*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, red. A. Manterys, J. Mucha, Kraków 2010, s. 13.

3 Sztompka P., *Teoria socjologiczna końca XX wieku. wstęp do wydania polskiego, Struktura teorii socjologicznej*, Turner J. H., Warszawa 1985, s.12-13.

jak ogólna orientacja teoretyczno-metodologiczna, model pojęciowy może okazać się przydatny (lub nie) na innych poziomach analiz naukowych, szczególnie przy budowaniu systemu twierdzeń<sup>4</sup>.

Trzecim poziomem (lub elementem) teorii socjologicznej jest zbiór powiązanych ze sobą twierdzeń o zależnościach pomiędzy zmiennymi cechami obserwowanych zjawisk czy procesów. Poziom ten możemy określić jako teorię empiryczną lub inaczej jako system praw socjologicznych, twierdzenia te odnoszą się wprost do świata empirycznego, mówią o jego prawidłowościach, regularnościach i tendencjach. Ten składnik bądź też poziom teorii odnosi się bezpośrednio do obserwowanych i doświadczalnych faktów i informuje o współzależności różnorodnych zjawisk społecznych<sup>5</sup>.

Zgodnie z tym rozróżnieniem, teoria socjologiczna może dostarczać wiedzy po pierwsze o tym, jaka jest natura życia społecznego, jakie są możliwości jego poznania, po drugie, z jakich elementów zjawisk, procesów składa się życie społeczne, jak można je nazwać i po trzecie – jakie są zależności między poszczególnymi, doświadczanymi i dokonywanymi przez ludzi faktami. Powyższe rozróżnienie ułatwia w pewnym stopniu usystematyzowanie działalności teoretycznej socjologów i wskazanie, jakie elementy teorii socjologicznej zawierają poszczególne rezultaty aktywności naukowej w tej dyscyplinie.

W socjologii światowej w wieku XX przez istotny czas dominował nurt funkcjonalizmu strukturalnego. Zgodnie z tą perspektywą, socjologowie nie badali ludzi, ale rzeczywistość

4 Tamże.

5 Tamże.

utworzoną z różnych poziomów systemu. Systemy te miały posiadać trwałą tendencję do równowagi i względnie harmonijnej współpracy mniejszych, wewnętrznych elementów systemu. Paradygmat ten przyjmował ontologicznie założenie holizmu – to znaczy uznawał, że życie społeczne jest swoistą całością, jego podstawowe elementy i zasady są niesprowadzalne do zachowań i cech jednostek.

We wczesnych latach sześćdziesiątych XX wieku wielu krytyków zaczęło podnosić kwestię, czy stworzony przez Talcotta Parsonsa system pojęć ma związek z realnym życiem społecznym. Takie zarzuty były o tyle uzasadnione, że sam T. Parsons przyjmował konieczność wypracowania systemu pojęć, które w sposób odpowiedni ujmowałyby cechy świata społecznego. Z nich natomiast można by dopiero ewentualnie wyprowadzać twierdzenia. Podstawowy zarzut kierowany do Parsonsofskiej teorii funkcjonalnej odnosił się do systemu pojęć, który w sposób nieadekwatny odzwierciedlał właściwości rzeczywistych właściwości systemów społecznych<sup>6</sup>.

Centralnym obiektem zainteresowań amerykańskiego klasyka funkcjonalizmu, szczególnie w późniejszej części jego działalności naukowej, był system społeczny i warunki utrzymania jego integracji. Według niego system społeczny musi dysponować dostateczną ilością wchodzących w jego skład podmiotów, które miałyby motywację do działania zgodnego z wymogami odpowiedniego systemu ról. Drugim niezbędnym warunkiem utrzymania systemu społecznego jest unikanie podporządkowania takim wzorom kulturowym, które nie są w stanie określić minimum porząd-

ku społecznego lub też stawiają przed ludźmi wymogi niemożliwe do spełnienia<sup>7</sup>. T. Parsons skupiał swoją uwagę przede wszystkim na analizie całych społeczeństw lub na wielkich jego częściach złożonych z poszczególnych, wzajemnie powiązanych ze sobą części instytucjonalnych. Choć nie sposób kwestionować zasadności analiz życia społecznego z perspektywy strukturalnej, dzieła amerykańskiego klasyka pozostały na bardzo wysokim poziomie ogólności i przez to wiele zjawisk doświadczalnych w empirycznej rzeczywistości społecznej znajdowało się poza możliwością opisu i wyjaśniania za pomocą paradygmatu Parsonsa.

Dla innego przedstawiciela funkcjonalizmu – R. Mertona – schematy teoretyczne Parsonsa były przedwczesne, gdyż nie stworzono odpowiednich empirycznych podwalin do ich funkcjonowania. Aby nie poprzestać na konstruowaniu katalogu twierdzeń empirycznych niższego szczebla, Merton zaproponował strategię budowania teorii średniego zasięgu. Teorie takie, choć abstrakcyjne, u Mertona miały utrzymywać związek ze światem empirycznym, przyczyniając się do badań niezbędnych dla doprecyzowania pojęć i modyfikacji uogólnień teoretycznych. Jak wskazywał ten socjolog – bez wzajemnego oddziaływania pomiędzy teorią i badaniami empirycznymi schematy teoretyczne pozostaną sugestywnymi zbitkami pojęć, których nie można obalić. Z drugiej strony badania empiryczne będą prowadzone w sposób niesystematyczny, bez ambicji poszerzenia dotychczasowej wiedzy socjologicznej<sup>8</sup>.

6 Parsons T., *Obecna sytuacja i perspektywy systematycznej teorii socjologicznej*, w: *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 305.

7 Parsons T., *The Social System*, New York 1951, s. 27-28.

8 Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 68-73.

Wzrastająca precyzja teorii ukierunkowanych na zjawiska średniego zasięgu weryfikowanych w badaniach empirycznych według tego socjologa może przybliżyć do stopniowego powstawania szerszych schematów teoretycznych. Zadaniem Mertona, przy budowaniu teorii średniego zasięgu potrzebne jest łączenie pojęć w bardziej ogólne zbiory. Częstkowe teorie socjologiczne winny być nakierowane na wejście w skład bardziej ogólnej teorii socjologicznej. Mimo tej istotnej różnicy w stosunku do wielkiego poprzednika funkcjonalizmu, także dla Mertona funkcjonalizm stanowił strategię porządkowania pojęć i metodę służącą do odróżniania istotnych od nieistotnych procesów społecznych. Jednak w porównaniu ze strategią Parsonsa, podejście Mertona wymagało przygotowania odpowiedniej liczby teorii średniego zasięgu. W związku z tym koncepcja ta posiadała zdecydowanie większe możliwości odzwierciedlania i wyjaśniania empirycznej, realnej rzeczywistości społecznej<sup>9</sup>.

Zaproponowany przez funkcjonalistów sposób analizy miał charakter ahistoryczny, skupiający się na istniejących strukturach społecznych, na czynnikach i elementach systemu, które przyczyniają się do utrzymania stabilizacji i porządku. Jednak każda, już potoczna, ale oparta o doświadczenie empiryczne obserwacja przekonuje, że życie społeczne to w istotnej mierze także zmiana, to nie tylko system, ale także pewna dynamika. Jeżeli w stronę socjologii kierowane są pytania, to w pierwszej kolejności nie o to, jak jest możliwe życie społeczne, ale o to, dlaczego się ono zmienia, z jakich przyczyn?

Choć paradygmat ten pozostawia wiele znaków zapytania, wątpliwości i w niektórych fragmentach budzi zdroworozsądkowy sprzeciw, to jednak przyczynił się do znaczącego dorobku teoretycznego w naukach społecznych. Dzięki temu podejściu socjologia sformułowała wiele istotnych założeń przyczyniających się do dalszego rozwoju teorii. Do najistotniejszych można zaliczyć stwierdzenie, że ludzie są zorganizowani w systemy społeczne. Ponadto istotny jest akcentowany przez funkcjonalistów fakt, iż zachowanie ludzkie nie może być należycie zrozumiane bez uwzględnienia złożonych własności systemów społecznych. Wspomnieć tu można także tezę, że wzory organizacji istnieją na różnych poziomach systemu, zarówno w obrębie mikrostruktur, jak i wielkich całości społecznych<sup>10</sup>. Nurt funkcjonalizmu podjął ponadto jedno z najistotniejszych pytań: jaką rolę pełni dany element w funkcjonowaniu społeczeństwa. Odpowiedzi te wszystkie znajdowały się jednak zazwyczaj na zbyt wysokim poziomie abstrakcji, aby wejść w zasób najbardziej „podręcznej” praktycznej wiedzy społecznej.

Zupełnie inną perspektywę badawczą w socjologii zaproponował nurt interakcjonizmu symbolicznego, który zwracał uwagę na zdolność ludzi do nadawania różnorodnych znaczeń napotykanym w ich życiu zdarzeniom, odczytywania symboli, skłonność do autorefleksji, samodzielnego definiowania i redefiniowania sytuacji, w jakich ci ludzie się znajdują. W ramach tego paradygmatu zaistniała pewna rozbieżność, co do stopnia uporządkowania i trwałości tych znaczeń, symboli i osobowości człowieka. Szkoła chicagowska, uosabiana przez H. Blumera, podkreślała, że ludzie nie są kierowani przez różnorodne siły społeczne,

9 Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 131.

10 Tamże, s. 170.

ale są aktywnymi twórcami swojego otoczenia i także wzorce organizacji społecznej mogą być najlepiej odczytane z perspektywy twórczej działalności jednostek. Nurt ten dowartościowywał ludzką zdolność do spontaniczności i brak czynników deterministycznych. Ludzka świadomość jest w tym ujęciu elementem bardzo ważnym, ale zmiennym, podatnym na wpływy obiektów z teraźniejszości, przeszłości i przyszłości<sup>11</sup>. Inne podejście przedstawia M. Kuhn ze szkoły Iowa, podkreślając istotność „rdzenia jaźni” jako pewnego obiektu. Zgodnie z tym podejściem, ludzie internalizują w procesie socjalizacji względnie stabilny zasób znaczeń, postaw wobec siebie i rzeczywistości. Jaźń w pewnym stopniu kształtuje i określa postrzeganie obiektów oraz podejmowanie interakcji. W związku z tym możliwe jest wyjaśnianie i przewidywanie ludzkich zachowań, ponieważ są powtarzalne i stosunkowo trwałe<sup>12</sup>.

Rozbieżne poglądy H. Blumera i M. Kuhna na temat jaźni, interakcji społecznej, przyczynowości i organizacji społecznej implikują odrębną wizję tego, czym jest i czym powinna być teoria socjologiczna. Dla pierwszego z nich zmienna natura życia społecznego wymusza indukcyjną metodę konstruowania teorii, ogólne twierdzenia muszą pochodzić z obserwacji konkretnych sytuacji interakcyjnych. Próby dedukcyjnego budowania teorii socjologicznej nie wiążą się bowiem zwykle ze ścisłym wyprowadzeniem jednych twierdzeń z drugich, ani też ze skrupulatnym poszukiwaniem przypadków temu zaprzeczających w realnych sytuacjach społecznych.

11 Blumer H., *Interakcjonizm symboliczny*, Karków 2007, s. 23-37.

12 Kuhn M., *Major Trends In Symbolic Interaction Theory In the Past Twenty-Five Years*, „Sociological Quarterly” 1964, 5, s. 61-84.

To właśnie te mankamenty powodują według H. Blumera oderwanie teorii dedukcyjnej od zdarzeń ze świata empirycznego. Jak twierdzi ten socjolog, żadne restrykcyjne procedury naukowe nie mogą zastąpić bezpośredniego kontaktu z realnym światem społecznym. Teoretyk ten postuluje zastosowanie i rozwijanie tzw. *pojęć uczulających*, które choć nie porządkują w pełni pojawiających się zdarzeń, dostarczają pomocy w tym, jak poszukiwać pewnych klas zjawisk. Pojęcia uczulające pozwalają badaczom z pewną orientacją, ale i z elastycznością wchodzić do świata empirycznego, zweryfikować dotychczasowy obraz, ale i uchwycić, dostrzec nowe unikalne zjawiska. Proces konstruowania i doskonalenia pojęć uczulających musi być nieodłączną częścią budowania teorii socjologicznej<sup>13</sup>. M. Kuhn był zwolennikiem budowania teorii o charakterze bardziej dedukcyjnym, niż było to w przypadku szkoły chicagowskiej, reprezentowanej przez H. Blumera. Nawiązując do własnej koncepcji jaźni, jako jednego z etapów budowania teorii, opowiadał się za łączeniem twierdzeń w kierunku bardziej ogólnych zasad. Twierdzenia dotyczące jaźni mogłyby być rozwijane w kierunku bardziej ogólnych twierdzeń na temat interakcji społecznych. Końcowym celem teorii jest unifikacja teorii niższego rzędu, poddających się weryfikacji w ogólne zespoły twierdzeń. Według tego przedstawiciela szkoły Iowa, struktury społeczne są względnie trwałe. Choć symboliczne interakcje tworzą i zmieniają struktury, to istniejące struktury wpływają stabilizująco na interakcje. Stąd możliwość uzyskania przez socjologię instrumentów pojęciowych

13 Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 411.

zdolnych wyjaśniać ludzkie zachowania w sposób w istotnej mierze dedukcyjny<sup>14</sup>.

Symboliczny interakcjonizm był w istotnym stopniu odpowiedzią na niedostatki paradygmatu funkcjonalnego, na jego ahistoryczne założenie o równowadze systemu społecznego. Z drugiej strony był także reakcją na rzeczywiste zmiany i doświadczalne procesy, które stały się widoczne nie tylko dla badaczy społecznych, ale zwykłych uczestników życia społecznego. Różnorodne procesy, przez które najczęściej rozumie się: schyłek społeczeństwa przemysłowego, koniec długoterminowej pracy zlokalizowanej w stabilnym środowisku lokalnym, wykonywania jednego zawodu przez cały okres aktywności pracownicz, niestabilność i zmienność więzi rodzinnych, zróżnicowanie, ale i tymczasowość kontaktów międzyludzkich, przekonują, iż obiektywne warunki życia i subiektywne stany są coraz bardziej tymczasowe. Teoria socjologiczna, aby nie pozostać działalnością jałową, musi zatem być zdolna do opisywania zmian i wyjaśnienia ich w szerszym kontekście, dostarczając w ten sposób poznawczego ładu. Drugim aspektem, obok zmian na tle gospodarczym i politycznym, który przyczynia się do wzrostu roli teorii uwzględniających zmienność społeczną, jest pewien klimat kulturowy, który obejmuje kolejne kręgi społeczeństwa. Bez względu na specyfikę różnych krajów mamy do czynienia z procesem poszerzania się zakresu osobistej swobody, wolności, samodzielności podejmowania decyzji przez jednostki – przynajmniej w sferze życia osobistego i prywatnego. Takie otoczenie kulturowe wspierające otwartość indywidualnych biografii, akcentujące prawa jednostki, a zarazem oferujące szeroką gamę wyboru w sferze stylów

życia i realizowanych wartości, przyczynia się do ograniczenia zasięgu kolektywnych, ustabilizowanych wzorców życia nawiązujących do przeszłości i tradycji. W związku z tym próba opisanie ludzkich i zbiorowych zachowań staje się zadaniem zdecydowanie bardziej złożonym.

W socjologii współczesnej obserwuje się odwrót od prób opisanie społeczeństwa za pomocą wielkich systemów obejmujących zasadą swojego funkcjonowania wielkie, względnie jasno zdefiniowane kategorie społeczne. Teoria socjologiczna, zarówno na poziomie pierwszym – ogólnej wizji społeczeństwa, na poziomie drugim – systemu pojęć i na poziomie trzecim – zależności między zmiennymi empirycznymi, posiada wiele niezagospodarowanych obszarów, a kwestie do tej pory opisane i wyjaśnione – wymagają aktualizacji. W przypadku pierwszego i drugiego poziomu pojawia się wyzwanie odnalezienia najbardziej adekwatnego zespołu pojęć opisujących rzeczywistość, które zastępowałyby bądź uzupełniały takie kategorie, jak klasa społeczna, warstwa, awans, prestiż, hierarchia i proponowały terminy wyjaśniające w sposób bardziej adekwatny procesy formowania się zbiorowości ludzkiej i utrzymywania więzi społecznych. W przypadku teorii na jej trzecim poziomie – zależności między danymi empirycznymi – problemem jest uniwersalność, zasięg poszczególnych obserwowanych mechanizmów czy korelacji. Skoro ludzie są zdolni do nadawania rozmaitych znaczeń swoim codziennym praktykom, skoro ich doświadczenia są coraz bardziej różnorodne, zatem także bardziej różnorodna (a używając aktualnie obiegowego pojęcia – kreatywna) może być reakcja na pojawiające się okoliczności. W jaki zatem sposób

14 Tamże, s. 412-415.

odnaleźć tu porządek, stałość, powtarzalność – czyli substrat teorii?

Pod koniec XX wieku w naukach humanistycznych zaistniał nurt postmodernizmu, który zakwestionował możliwość systematycznego uprawiania nauk społecznych, a działalność, która realizowana jest w stworzonych w tym celu instytucjach, określał jako jedną z form narracji społecznej. Rzeczywistość z perspektywy postmodernizmu jest zbyt skomplikowana i zbyt płynna, a umysł ludzki bardziej nakierowany na tworzenie subiektywnych obrazów niż odczytywanie rzeczywistości obiektywnej, aby można było mówić o adekwatnym realnym poznaniu umysłowym. Paradoksalnie, twórczość postmodernistów w socjologii, których czołowym przedstawicielem jest Z. Baumann, bogata jest w analizy ponadjednostkowych procesów, które przedstawiane są ze stanowczością, czytelnością przekazu i obrazową argumentacją. Twórczość polskiego, emigracyjnego socjologa okazuje się bardzo przydatna do zrozumienia wielu strukturalnych zmian dziejących się na poziomie państw narodowych, na poziomie kontynentalnym czy globalnym. Równoległe uwzględniona zostaje tu perspektywa zwykłych pojedynczych ludzi – tego jak oni w tej sytuacji się odnajdują bądź nie odnajdują. Socjologia Z. Baumana, bardzo zasobna w celne spostrzeżenia, w swoich obserwacjach i diagnozach nie dostarcza jednak podstaw systematycznego badania zjawisk społecznych, przeciwnie, stwierdza, że takiego narzędzia nie sposób zbudować<sup>15</sup>.

Na gruncie socjologii niemieckiej jedną z ciekawych perspektyw badania rozwiniętego spo-

łeczeństwa dobrobytu jest *teoria społeczeństwa doznań* niemieckiego socjologa Gerharda Schulze. Koncepcja ta została przedstawiona w roku 1992 jako wynik rozległych jakościowych i ilościowych badań empirycznych. Autor od początku stawiał sobie za zadanie zbudowanie teorii, która byłaby alternatywą dla koncepcji kwestionujących możliwość uchwycenia systematycznych powiązań między tożsamością indywidualną, wartościami, zbiorowościami na poziomie mikro i kategoriami makrostrukturalnymi. W świetle teorii G. Schulze, współczesne związki międzyludzkie ogniskują się przede wszystkim wokół podobnych potrzeb i wspólnie podzielanych wzorców osiągnięcia osobistego szczęścia. Autor wyróżnia kilka podstawowych wariantów postrzegania rzeczywistości – subiektywnego nastawienia, pierwotnych założeń wobec otaczającego świata, jakie posiadają jednostki. Te podstawowe perspektywy poznawcze implikują indywidualne projekty szczęśliwego wygodnego życia. Jednak w realizacji tych indywidualnych planów każdy człowiek potrzebuje innych ludzi jako potwierdzenia swoich wyborów, ale także jako współuczestników wspólnoty, bez której nie można zrealizować zamierzeń. Czas konsumpcji, wypoczynku, rozrywki, wakacji czy czerpania z dóbr kultury jest zazwyczaj także czasem spędzonym z innymi ludźmi. W związku z tym ludzie nakierowani są na poszukiwanie ludzi im podobnych i rozwijanie relacji z nimi. Otwartość na innych niesie ze sobą rozpowszechnienie kilku dominujących „estetycznych wzorców przeżyć” – zespołu wytworów kultury i obiektów konsumpcji wraz z towarzyszącymi im systemami znaczeń. Równoległe obok siebie egzystuje kilka głównych systemów znaczeń inspirowanych kulturą wysoką, kulturą trywialną, ludową i kulturą popularną. W oparciu o te wzorce powstają

15 Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.



różnorodne środowiska społeczne, w obrębie których poruszają się ludzie o podobnych celach życiowych, marzeniach, potrzebach, wizjach rzeczywistości. Gerhard Schulze zwracał uwagę, iż między tymi środowiskami nie ma prostej zależności hierarchicznej, struktura społeczna w zaawansowanych społeczeństwach dobrobytu ulega stopniowej dewertykalizacji, przynajmniej w świadomościowym aspekcie struktury społecznej. Wprawdzie w poszczególnych środowiskach społecznych może istnieć poczucie „wyższości bądź niższości”, zależność ta nie ma jednak takiego charakteru jak u P. Bourdieu. W społeczeństwie doznań nie istnieje jeden wzorzec, styl życia, reprezentowany przez jedno środowisko, będący przedmiotem aspiracji wszystkich innych zbiorowości społecznych. Różne kategorie społeczne wytwarzają odrębne światy o niewspółmiernych, nieporównywalnych wartościach i modelach realizacji tychże wartości<sup>16</sup>.

Teoria społeczeństwa doznań okazała się nie tylko alternatywnym obrazem struktury społecznej, ale też koncepcją przewyższającą podejście indywidualistyczne, bardzo zaawansowaną próbą syntezy. Słabszą stroną perspektywy Gerharda Schulze było niewystarczające uwzględnienie świata instytucji i wyjaśnienie relacji międzyludzkich głównie w sferze prywatnej i kulturowej (już w podtytule „Socjologia współczesnej kultury” sygnalizuje, że to jest punkt widzenia tej rozprawy). Socjolog ten szczegółowo eksplikuje, jak organizacje komercyjne wpływają na konsumpcję i styl życia odbiorców swoich produktów i usług, nie przedstawia jednak roli instytucji w kształtowaniu społecznych więzi. Mimo bardzo istotnej roli

stylów życia i potrzeby samorealizacji, nie można w pełni wyjaśnić życia społecznego z pominięciem świata pracy, obowiązków, prawa stanowionego. Społeczeństwo jest także dynamiką podmiotów zorganizowanych i interakcje oraz zależności, modyfikacje występują także na tym poziomie. Relacje międzyludzkie i porządek społeczny są także pochodną konieczności funkcjonalnych, ekonomicznych, współzależności, zobowiązań – negocjowanych, interpretowanych, modyfikowanych poprzez interakcje, ale nie znikających ze społecznego świata. Porządek instytucjonalny w sensie socjologicznym bardzo trudno przedstawić, ale nie sposób zanegować faktu, że istnieje.

Budowane teorii socjologicznych jest możliwe i może przynosić wiele korzyści dla nauki. Współczesny dorobek socjologii daje ku temu bardzo wiele podstaw. Dynamika życia społecznego, zaawansowanie, emergentność wywołują uzasadnione obawy o to, w jak dalekim stopniu abstrakcyjna teoria (na każdym z trzech jej poziomów) może w sposób abstrakcyjny i jednocześnie adekwatny odzwierciedlać i wyjaśniać rzeczywistość. Nie oznacza to jednak, że socjologia skazana jest tylko na etnograficzny opis wybranych wycinków świata społecznego. Swoją drogą – jeśli powstają nowe, unikatowe, nietypowe formy więzi, kontaktów, środowisk, współpracy, kreowania wspólnych wartości – opis takiego unikatowego zjawiska ma w takiej sytuacji walor nie tylko deskryptywny, ale także wyjaśniający.

Jak stwierdza J. Alexander, teoria socjologiczna może osiągnąć taką perspektywę patrzenia na społeczeństwo, która jest „obszerniejsza” i bardziej ogólna niż potoczny świat danego teoretyka i jego grupy. Choć socjologia nie może zapewnić „widoku znikąd”, jak oczekiwaliby tego pozyty-

16 Schulze G., *Die Erlebnisgesellschaft. Kultursoziologie der Gegenwart*, Frankfurt / M. 1992.

wiści, to może na pewno dać widok „skądinąd”<sup>17</sup>. Nawiązując do K. Mannheima można stwierdzić, że teoria socjologiczna, dzięki porównywaniu i przeliczaniu perspektyw, może zapewnić widok z wielu miejsc. O ile jednostkowy punkt widzenia był odbierany jako źródło subiektywizmu opisu i oceny zjawisk społecznych z perspektywy osobistych wartości, zainteresowań, preferencji, obecnie wadą jednostkowego punktu widzenia jest także to, że jeden badacz może doświadczyć tylko fragmentu bardzo bogatej rzeczywistości. Aby „przeliczanie” perspektyw było możliwe, muszą być one transparentne pod względem punktu wyjścia i toku postępowania badawczego. O ile trudno o przekładalność i porównywanie ogólnych orientacji teoretyczno-metodologicznych, to można zastanowić się nad udoskonaleniem budowanych w socjologii modeli pojęciowych. Poszczególne zestawy pojęć-kategorii analitycznych mają zróżnicowany stopień powiązania ze światem społecznym. Wprawdzie rolą teorii socjologicznej jest tworzenie terminów, związków, klasyfikacji wykraczających ponad konkretne poszczególne zdarzenia, potrzebne staje się przedstawienie „drogi” między tymi konkretnymi zdarzeniami a powstałymi ogólnymi pojęciami.

Odpowiedzią na te wyzwania jest w dużej mierze metodologia teorii ugruntowanej zaproponowana przez B. Glasera i A. Straussa. Autorzy ci w fundamentalnej książce *The Discovery of Grounded Theory* przedstawili proces budowania teorii w bardzo bliskim związku z badaniami

17 Alexander J. *Zasadność teorii socjologicznej: Dlaczego końca nie widać*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 56-57., Ziółkowski M., *Teoria socjologiczna początku XXI wieku*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 20-30.

empirycznymi oraz analizą danych ilościowych i jakościowych. Przedstawiona strategia budowy teorii socjologicznych opiera się na indukcji połączonej z dedukcyjnym wiązaniem ze sobą wygenerowanych w trakcie badań i analiz kategorii teoretycznych, z konsekwentnym odniesieniem do rzeczywistości empirycznej<sup>18</sup>. Socjologowie ci stworzyli alternatywę wobec dedukcyjnego, spekulatywnego tworzenia pojęć, a następnie ich empirycznego weryfikowania. Metodologia teorii ugruntowanej proponuje budowanie teorii średniego zasięgu w oparciu o empiryczne dane zbierane w sposób systematyczny, rezultaty teoretyczne nie są zatem koncepcjami dedukcyjnymi, wynikającymi z przyjętych na wstępie założeń. Teoria powstaje tutaj jako efekt badań w konkretnej rzeczywistości społecznej. Powstające pojęcia, charakterystyki, hipotezy wyłaniają się ze zgromadzonych danych, gdzie analiza ma (chronologicznie) charakter wtórny wobec realnych faktów, zdarzeń, interakcji, procesów.

Metodologia ta stała się opozycją wobec akademickich metod konstruowania teorii bez odwołania się do danych empirycznych bądź takich teorii, dla których dane empiryczne są tylko ilustracją dla wcześniej, arbitralnie, apriorycznie skonstruowanej koncepcji. Teoria ugruntowana, łącząc w sobie elastyczność i otwartość na nowe dane, ale także ich weryfikację, umożliwia odkrywanie zjawisk i procesów, których badacze wcześniej nie szukali i nie przewidywali. Jeżeli w badaniu współczesnych społeczeństw wyzwaniem jest powstawanie wielu środowisk o odmiennych światach znaczeń, systemach wartości i rozma-

18 Konecki K. T., *Teoretyzowanie w socjologii, czyli o odkrywaniu i konstruowaniu teorii na podstawie danych empirycznych*, w: *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, B. Glaser, A. Strauss, Kraków 2009.

itych stylach życia, to procedury gwarantujące zachowanie unikalności badanych grup, procesów, zjawisk, wydają się najlepszą odpowiedzią metodologiczną. Skoro ludzie, mając do wyboru szeroką gamę treści kulturowych inspirujących do twórczego nadawania znaczeń, zachowują wysoki stopień swobody działania, w socjologii potrzebne są takie paradygmaty badawcze, które będą dostrzegały te zmiany i wkomponowały w dotychczasowy dorobek. W ten sposób teoria socjologiczna będzie zwiększała zdolność do tłumaczenia aktualnych zmian, modyfikowania dotychczasowego zasobu naukowej wiedzy społecznej oraz nadążania za tym, co dzieje się w realnym świecie.

Jeżeli teoria socjologiczna ma być przydatna nie tylko socjologom teoretykom, ale absolwentom tego kierunku studiów w ich rozmaitych rolach zawodowych i społecznych – musi odpowiadać lub przynajmniej przybliżać do odpowiedzi na problemy, z którymi ci absolwenci będą się spotykać – relacjami interpersonalnymi, komunikacją międzyludzką, procesami organizacji pracy. Takie są też oczekiwania wobec nauk społecznych z perspektywy laików – nauki społeczne nie mają za zadanie odpowiedzieć na pytanie „Jak powstaje społeczeństwo?”, ale na pytanie „Co się dzieje między ludźmi i dlaczego?”. Najbardziej dogłębne odpowiedzi na te pytania umożliwia paradygmat interakcjonizmu symbolicznego. Socjologia wykraczając swoim przedmiotem zainteresowań ponad świat mikrostruktur i poszczególnych, konkretnych organizacji kieruje uwagę na procesy makrostrukturalne – ruchliwość społeczną, system nierówności, przywileje, strukturę i artykulację interesów grupowych, rynek pracy, relacje między wielkimi instytucjami życia społecznego.

Być może nie są to zagadnienia wykorzystywane w praktyce zawodowej socjologa tak często jak dorobek socjologii interpretatywnej, niemniej te obszary dopełniają obraz świata społecznego, przedstawiają go w całości, bez nich nie byłby możliwy zupełny ogląd socjologiczny. Pojawia się zatem pytanie – w jaki sposób konstruować teorie na poziomie makrostrukturalnym? Na ile koncepcje tego wymiaru stanowią dedukcyjne założenia, a w jakim stopniu generowane są indukcyjnie na podstawie zebranych wcześniej danych empirycznych. Z pewnością ta skala rzeczywistości jest trudniejsza do uchwycenia przez socjologa bez przygotowanej wcześniej aparatury pojęciowej. O ile wchodzenie w rzeczywistość w skali mikrostrukturalnej, środowiskowej, grupowej, organizacyjnej bez nadmiernej prekonceptualizacji daje bardzo owocne efekty, pojawia się problem zrealizowania tego założenia w przypadku badań nad strukturą społeczną czy przemianami sfery publicznej w kontekście globalizacji. Czy tak rozległe obszary można badać bez wstępnego ogarnięcia ich w systemy pojęć? Nie znaczy to oczywiście, że perspektywa interpretatywna staje się tu bezużyteczna. Przeciwnie – badanie struktur i nierówności społecznych jest w dużej mierze bezowocne, gdy pomija się znaczenia, odczucia, emocje, tożsamości, jakie noszą w sobie ludzie wchodzący w skład badanych struktur. Jeżeli opisujemy wpływ czynników globalnych na codzienne życie człowieka, nieuniknione staje się empiryczne sprawdzenie tej tezy w realnej sytuacji, w świadomości ludzi, którzy nas w tym badaniu interesują. Z pewnością teoria makrostrukturalna jest w istotnej mierze konceptualizowana bez systematycznego wcześniejszego zbioru faktów. Wydaje się jednak raczej nieustannym przeplataniem wcześniejszego dorobku socjologii,

obserwacji, erudycji i wrażliwości konkretnego socjologa-autora i aktualnych danych empirycznych. Rozmaite może być też pochodzenie danych empirycznych, którymi posługuje się badacz – mogą być to dane sondażowe, ale też dane publikowane przez rozmaite instytucje, bardzo wiele zależy tu od konkretnego socjologa.

Pomimo tego, że warsztaty metodologiczne R. Mertona, J. Alexandra, A. Giddensa, J. Habermasa, U. Becka zachowują swoją odrębność i oryginalność, nie zmienia to faktu, że dzięki nim socjologia coraz bardziej precyzyjnie opisuje zmiany zachodzące w płaszczyźnie makrospołecznej. We współczesnej socjologii pisze się, że dynamiczne zmiany, złożoność i różnorodność utrudniają skonstruowanie teorii o charakterze makrosocjologicznym, zdolnej odzwierciedlać w pełni rzeczywistość. Można tu się zgodzić, że świat empiryczny będzie zawsze bardziej skomplikowany niż opisujące go teorie, jednak działalność naukowa nadal okazuje się niezastąpionym przewodnikiem. Jeżeli nawet następują nieustanne rekonstrukcje świata społecznego, to dotychczasowy dorobek teoretyczny jest najlepszym punktem wyjścia do stworzenia aktualnego opisu. ■

## Piotr Sieradzki

Lodz, Poland

sieradzki.piotr@gmail.com

Keywords: Sociological Theory, The Grounded Theory, The Theory of Experience Society, Research Procedure Transparency

### The role of sociological theories in understanding and explaining social phenomena

#### Abstract

Sociological Theory may reach the perspective of the society perception, which is 'broader' and more general than the colloquial world of a given theorist or his group. Although sociology cannot deliver perspective 'from nowhere' as it is expected by positivists, yet for sure it may deliver perspective 'from somewhere'. With reference to K. Mannheim it may be claimed that sociological theory owing to comparison and review of the perspectives may supply the view from many standpoints. As the single point of view has been taken as the source of subjectivism of social phenomena description and assessment from the perspective of personal values, interests, preferences, now the disadvantage of the single point of view is also the fact that researcher may experience only the excerpt of the very rich reality. To make the 'review' of the perspectives possible they have to be transparent in the point of starting as well during the research procedure.

It may be agreed that empirical world will always be more complicated than theories describing this world, however, scientific activity continuously turns out to be indispensable guide. Even if the social world is being permanently reconstructed the previous theoretical output is the best set-point to create current description.

Piotr Sieradzki, PhD, Pedagogical Academy in Lodz, Department of Sociology. He also cooperates with consulting-advisory companies and non-governmental organizations